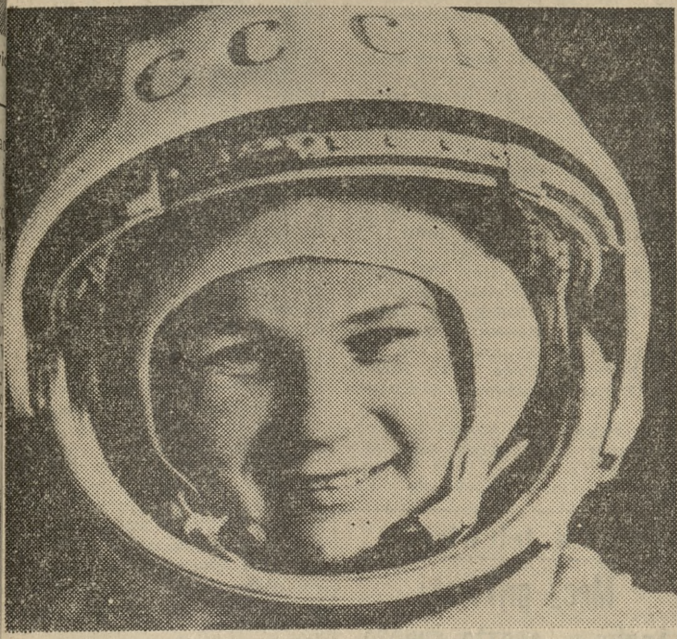


WIELKOPOLSKI

Rok XIX Poznań Cena 50 gr
Wyd. AB środa, 23. X. 1963 Nr 252 (6131)



Rośnie fala zobowiązań dla uczczenia doniosłej rocznicy

Z różnych fabryk i przedsiębiorstw w Poznaniu oraz w województwie w dalszym ciągu napływają meldunki o zobowiązaniach dla uczczenia 46 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Na wyróżnienie zasługuje racjonalnych pracowników z Fabryki Papieru „Malta”, którzy postanowili m. in. wykonać dodatkowo 20 ton kartonu o wartości 150 tys. zł., obniżyć koszty własnej produkcji o milion złotych i uzyskać dodatkową akumulację w wysokości 1300 tys. zł. Niezależnie od tego pracownicy uporządkują plac przyfabryczny, a dajmy na to inżynierzy technicy przyspieszą prace nad wprowadzaniem postępu technicznego.

W Kościańskich Zakładach Budowy i Remontów Urządzeń Chemicznych pracownicy zwiększą przede wszystkim wydajność dla wykonania rocznego planu do 26 grudnia. W związku z tym przejmą oni w pozostałych dniach roku dodatkowe prace, szacowane na 350 tys. zł.

Zmniejszenie strat w sieci i zużycia węgla na produkcję energii, zwiększenie średniej mocy dyspozycyjnej i polepszenie stanu bezpieczeństwa i higieny pracy — są głównymi motywami zobowiązań pracowników Zakładu Energetycznego Poznań-Miasto. Realizacja postanowień zapewni większe dostawy energii i umożliwi zaoszczędzenie w bieżącym kwartale około 190 tys. zł. Dla uzyskania tych rezultatów załoga wykona poza planem prace eksploatacyjne, dodatkowe powiązania sieciowe i stacyjne oraz rozszerzy remonty kapitalne sieci.

Na około 26 tysięcy zł opiewa czyn załogi Zakładu Ener-

Część pamiątek znaleziono

Przeszukując porzucony na ulicach Chicago samochód, policja znalazła część pamiątek po Paderewskim, skradzionych z Muzeum Polskiego w ubiegłym miesiącu. Wśród pamiątek tych znajduje się pieczęć, użyta przez Paderewskiego przy podpisywaniu traktatu wersalskiego, 3 portrety Paderewskiego oraz jeden portret Chopina. Ciągłe jeszcze nie odnaleziono innych pamiątek, wśród nich 2 złotych kielichów i złotego krzyża.

Przedstawiciele policji oświadczyli, że dochodzenia w sprawie kradzieży uważają za zakończone. Nie dokonano żadnych aresztowań. (PAP)

getycznego Poznań-Teren. Dotyczy on głównie skrócenia terminów kapitalnych remontów na liniach wysokiego i niskiego napięcia. (I)

Cel — wymiana doświadczeń

Delegacja z Charkowa w Poznaniu

Do Poznania przyjechała wczoraj partyjna delegacja Charkowa, której przewodniczy Andriej Dracz — zastępca kierownika Wydziału Propagandy Komitetu Obwodowego Rolnego KPU (Komunistycznej Partii Ukrainy).

W skład delegacji wchodzi ponadto: W. Łogwin — zastępca redaktora naczelnego gazety „Socjalistyczna Charkowska” (organ Komitetu Obwodowego Rolnego KPU) i W. Chodokow — sekretarz pisma „Krasnoje Znamia” (organ Komitetu Obwodowego Przemysłowego KPU).

Miłych gości na poznańskim dworcu serdecznie witali przedstawiciele Wydziału Propagandy KW PZPR w Poznaniu — kierownik J. Bartkowiak oraz A. Małecki. W imieniu poznańskich działników i SDP delegację powitał red. T. Ratajski.

Pobyt radzieckich gości w Wielkopolsce potrwa tydzień, przy czym chodzi tu o wymianę doświadczeń i zapoznanie się z metodami propagandy partyjnej, z działalnością prasy, radia i TV oraz z formami pracy kulturalno-oświatowej. W tym celu delegacja spotka się z zespołami redakcyjnymi.

Program przewiduje nadto zwiedzanie szkół, zakładów pracy, PGR-ów i ośrodków kulturalnych.

Dziś delegacja spotka się m. in. z kierownictwem Wydziału Propagandy KW PZPR

Wystąpienie J. Winiewicz na XVIII sesji ONZ

Podczas debaty generalnej, jaka się toczy obecnie w Komitecie Ekonomicznym Zgromadzenia Ogólnego NZ, zabrał w poniedziałek głos przewodniczący delegacji polskiej na XVIII sesję, wiceminister Józef Winiewicz. Jego exposé poświęcone było poglądom Polski na podstawowe zagadnienia gospodarcze współczesnego świata. (PAP)

Dziś w południe w Warszawie

Serdecznie witamy „Mewę” i „Jastrzębia”

Na zaproszenie Komitetu Centralnego PZPR i rządu PRL przybywają w środę, 23 bm. radzieccy kosmonauci — Walentyna Tierieszkowa i Walery Bykowski.

Pierwsi powitają kosmonautów mieszkańcy Warszawy. W czwartek pierwszą kobietę — zdobywcę Kosmosu gościć będzie Łódź. Walery Bykowski odwiedzi w tym dniu Olsztyn.

W piątek kosmonauci gościć będą razem w Łodzi i odwiedzą Sieradz — miasto, w którym urodził się wielki uczyony radziecki, A. Sternfeld. Sobotę i niedzielę goście spędzą na Górnym Śląsku. (PAP)

Powitanie Walentyny Tierieszkowej i Walerego Bykowskiego będzie transmitowane przez telewizję dziś w godz. 12.25—13.30.

W piątek, 14 czerwca wystrzelony został piąty, radziecki statek serii „Wostok” z kosmonautą, ppłk. Walerym Bykowskim („Jastrzęb”), na pokładzie. W upalną zaś niedzielę, 16 czerwca, świat obiegła sensacyjna wieść o starcie pierwszej kobiety, wyruszającej na podbój Kosmosu — ppor. Walentyny Tierieszkowej („Mewa”).

Gdy „Mewa” mknęła na spotkanie z „Jastrzębiem” świat ze zdumieniem i podziwem obserwował ten wyczyn, nie mający równego w historii podboju przyrody przez człowieka. W czasie bowiem tego, kosmicznego „rendez vous”, odległości między statkami wynosiła przez dłuższy czas niecałe 5 km.

WALERY FIODOROWICZ BYKOWSKI urodził się 2 sierpnia 1934 r. w mieście Pawłowo-Posad koło Moskwy. W r. 1955 ukończył wojskową szkołę lotniczą i rozpo-



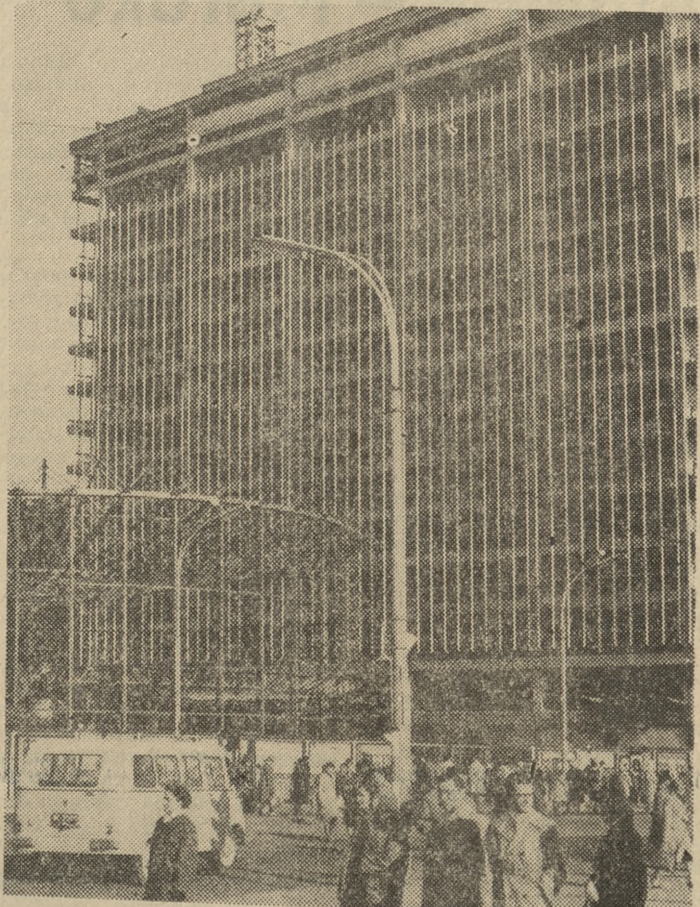
czął służbę w jednostce myśliwców wojsk obrony przeciwnielotnej, gdzie zwrócił uwagę dowódców odwagą, opanowaniem i umiejętnością szybkiego podejmowania decyzji w trudnych sytuacjach. Ma on na swym koncie 72 skoki spadochronowe i jest kawalerem orderu „Czerwonej Gwiazdy”, który niewiele obywateli radzieckich otrzymało w czasie pokoju. W przeddzień wyładowania „Wostoka 5” — KC KPZR przyjął komsomolca W. Bykowskiego w poczet członków partii. W. Bykowski jest żonaty i ma 7-miesięcznego synka. Studiuje on wraz z Gagarinem, Titowem, Nikołajewem i Popowiczem na Akademii Lotniczej im. Żukowskiego.

WALENTYNA WŁADIMIROWNA TIERIESZKOWA jest o 3 lata młodsza od syna. Dokończenie na str. 2

Ze szkła i aluminium

Dobiega końca montaż aluminiowych konstrukcji na frontowej ścianie wieżowca budowanego dla central handlowych, podległych Ministerstwu Handlu Zagranicznego u zbiegu alei Jerozolimskich i ul. Marszałkowskiej w Warszawie. Na aluminiowych konstrukcjach zostanie oparta ściana typu kurtynowego.

CAF — fot. Miedza



U W A G A! — NOWY TOMYŚL!!!

Naszą nową akcję — BEZ INICJATYWY ANI RUSZ

rozpoczynamy od powiatu NOWY TOMYŚL. Z tej okazji miastu temu i powiatowi poświęcamy jutro całą trzecią stronę. Zainteresuje ona także mieszkańców: Zbąszynia, Grodziska, Bukowca i innych miejscowości.

Delegacja KC PZPR udała się do Włoch

Na zaproszenie Włoskiej Partii Komunistycznej udała się do Włoch delegacja Komitetu Centralnego PZPR. Delegacji przewodniczy członek Biura Politycznego KC PZPR, I sekretarz KW PZPR w Katowicach — Edward Gierek. PAP

W ramach RWPG

Utworzenie Banku Współpracy Gospodarczej

22 bm. podpisane zostało w Moskwie porozumienie o rozliczeniach wielostronnych w rublach transferowych i o utworzeniu Międzynarodowego Banku Współpracy Gospodarczej.

Podpisanie tego porozumienia zakończyło IX posiedzenie Komitetu Wykonawczego RWPG, na którym omawiane były zagadnienia dotyczące rozwoju współpracy ekonomicznej i technicznej krajów RWPG. (PAP)

Wizyta młodych przyjaciół

Drugi dzień pobytu w Poznaniu przedstawicieli KC Komsomolu

Jak już informowaliśmy wczoraj, w Poznaniu przebywała pięcioposobowa delegacja Komitetu Centralnego Komsomolu, z Mariną Żurawlową na czele. Goście przybyli do Polski na zaproszenie KC ZMS oraz ZG ZMW.

W drugim dniu pobytu drodzy goście zapoznali się z pracą ZMS. W godzinach rannych spotkali się z aktywnym ZMS-owskim Liceum Ogólnokształcącym im. M. Kasprzaka. Po serdecznym powitaniu delegacji, której towarzyszyli członkowie KW ZMS z I sekretarzem J. Pawlakiem i wręczeniu kwiatów, o pracy szkolnej organizacji ZMS poinformował przybyły sekretarz Komitetu Szkolnego ZMS J. Cegła. M. Żurawlowa w serdecznych słowach podziękowała za gorące przyjęcie i opowiedziała o działalności Komsomolu w szkole. Spotkanie zakończyła część artystyczna, przygotowana przez uczniów.

Z liceum Kasprzaka delegacja udała się na zwiedzanie Zakładów „H. Cegielski”. Po pobycie w fabrykach: silników okrętowych, obrabiarek oraz wagonów — przedstawiciele KC Komsomolu spotkali się z aktywnym młodzieżowym zakładem. Specjalne zainteresowanie gości wzbudziła działalność Brygad Pracy Socjalistycznej oraz formy szkolenia i dokształcania młodzieży.

Po zwiedzeniu miasta, radzieckich gości podejmowało kierownictwo KW ZMS. W spotkaniu, które upłynęło w niezwykle serdecznej, bezpośredniej atmosferze wzięło również udział sekretarz KW

PZPR w Poznaniu, E. Zim-mer.

Drugi dzień pobytu delegacji w Poznaniu zakończyło spotkanie w Klubie Garnizonowym, na które przybyli przedstawiciele wszystkich organizacji młodzieżowych. Zorganizowano je z okazji pobytu delegacji oraz 45 rocznicy powstania Komsomolu.

Zebrani zgotowali serdeczne przyjęcie przybyłym, które zamieniło się w manifestację przyjaźni. Tak przemówienie powitał J. Pawlaka jak i dłuższe wystąpienie M. Żurawlowej, która szczegółowo mówiła o pracy Komsomolu, przerywane było wielokrotnie gromkimi oklaskami. W spotkaniu uczestniczył sekretarz konsulatu ZSRR w Poznaniu, Kuźniecowa.

Wieczorem goście udali się w dalszą podróż do Wrocławia. (jk)

Amerykanie kontrolują listy z NRF na Kubę

W zachodnioniemieckiej aferyze podsłuchowej ujawniono nowe fakty: tygodnik „Spiegel” podaje w poniedziałek, że amerykańska służba wywiadowcza, której ekspozytury działają na terenie Niemiec Zachodnich, prowadzi inwigilację całej korespondencji między NRF a Kubą. „Spiegel” publikuje szereg zdjęć przedstawiających wykonane przez Amerykanów fotokopie listów, wysłanych z NRF do różnych adresatów kubańskich. (PAP)

Wojska syryjskie przeciwko Kurdom

Rozgłoszenia bagdadzka ujawniła po raz pierwszy udział wojsk syryjskich w walkach przeciwko powstańcom kurdyjskim.

Żołnierze syryjscy przybyli do Iraku 6 października, tj. na 24 godziny przed oficjalną proklamacją unii wojskowej. Siły syryjskie zaangażowane do walk z powstańcami Baszaniego oceniane są na 5 tys. żołnierzy. (PAP)

Wręczenie nagród Ministra Obrony Narodowej

W sali Klubu Oficerskiego w Warszawie odbyła się uroczystość wręczenia nagród Ministra Obrony Narodowej, przyznanych z okazji 20-lecia LWP dla naukowców i twórców, zajmujących się dziejami oręża polskiego, współczesnym życiem wojska i zagadnieniami obronności kraju.

Wręczenia nagród dokonał Marszałek Polski M. Spychalski w obecności kierownika Wydziału Kultury KC PZPR — W. Krański, ministra kultury i sztuki T. Galińskiego. Marszałek Spychalski życzył laureatom dalszych sukcesów w ich pracy dla dobra Wojska Polskiego i ludowej ojczyzny.

Na wielkich obiektach energetycznych Zagłębia Konińskiego

Uwaga budowniczych konińsko-turkowskiego zagłębia węglowo-energetycznego koncentruje się obecnie na trzech elektrowniach: „Konin”, „Adamów” i „Patnów”.

Zadania nie są łatwe do wykonania. Wystarczy podać, że w siłowni konińskiej powinny być oddane do eksploatacji do końca br. 2 bloki energetyczne o łącznej mocy 250 MW.

1830 tys. ton ziarna w magazynach

Ogółem rolnicy gospodarujący indywidualnie sprzedali dotychczas państwu z tego-rocznych zbiorów ponad 1.450 tys. ton zboża, z czego ok. 1.170 tys. ton przypada na dostawy obowiązkowe, a pozostała ilość zakupiono na wolnym rynku lub w ramach kontraktacji.

Z dostaw obowiązkowych rozliczyło się dotychczas 10 województw. Pewne zaległości mają jeszcze województwa poznańskie i bydgoskie oraz województwa północne.

PGR-y dostarczyły dotychczas ponad 380 tys. ton zboża, a więc ok. 150 tys. ton więcej niż w analogicznym okresie ub. r. (PAP)

Wypadek kolejowy w Katowicach

W poniedziałek po południu na pociąg osobowy, który jadąc z Krakowa do Szczecina zatrzymał się w Katowicach, najechał pusty skład wagonów osobowych. W wyniku zderzenia kilkunastu pasażerów, wsiadających do pociągu Kraków-Szczecin odniosło obrażenia. Pięć osób ciężiej poszkodowanych przewieziono do szpitala w Katowicach. Życiu ich nie zagraża niebezpieczeństwo.

Według wstępnej informacji zderzenie pociągów spowodowane zostało mylnym ustawieniem zwrotnicy. (PAP)

Złoto — Srebro

złom
skupują
każdą ilość
sklepy PHD „Jubiler”
K7376

Konflikt zbrojny na pograniczu Algierii i Maroka trwa nadal, i mimo rozmów obu stron walka zbrojna bynajmniej nie ustaje. Próba znalezienia pokojowego wyjścia, podjęta ostatnio przez Ligę Arabską, została przez Maroko odrzucona; obecnie nowej mediacji dokonuje sędziwy cesarz Etiopii Hajle Selasje, którego osoba cieszy się dużym autorytetem wśród państw Afryki. Czy odniesie ona pozytywne rezultaty? Sądząc z dotychczasowego przebiegu wydarzeń, Algieria wypowiada się za pokojowym rozwiązaniem konfliktu; nie jednak — oprócz głośliwych deklaracji — nie wskazuje na to, by Maroko zamierzało również w ten sposób znaleźć wyjście z sytuacji. Walki trwają więc nadal, na pograniczu koncentrują się coraz większe siły zbrojne obu stron.

PRETENSJE MAROKA

Konflikt został wywołany jednostronnie, atakiem wojsk marokańskich. Oficjalnym powodem są pretensje terytorialne Maroka. Sprawa nie jest bynajmniej prosta, choćby z tego powodu, że granice między Marokiem i Algierią nigdy dotychczas nie były ściśle i w całości wytyczone. Fakt

Wprawdzie pierwsza „125-ka” pracuje na pełnych obrotach, ale trzeba wykonać przy niej sporo prac wykończeniowych. Spore trudności mają brygady zatrudnione przy instalowaniu urządzeń drugiego bloku energetycznego. Najważniejsze obowiązki spadają obecnie na 2 przedsiębiorstwa: „Energomontaż” i „Termoizolacje”. Niestety, oba one odczuwają bardzo poważne braki niezbędnych przy montażu acetyleny i tlenu. Hamulec poczynają budowniczowie są także kłopoty kadrowe i materiałowe. Energetycy „Koniń” oczekują ponadto dostaw: silnika dla pompy rozruchowej — z „Zamechu”, kotłowych zaworów rozruchowych — z Raciborza oraz dokumentacji na niektóre zespoły sterownicze.

Najpilniejszym zadaniem na budowie elektrowni „Adamów” jest zakończenie głównego budynku maszynowni i kotłowni — tak, by można było w okresie mrozów prowadzić wewnątrz montaż agregatów. Są z tym kłopoty, gdyż brakuje rusztowań ściennych, a poza tym nie jest jeszcze przygotowana do pracy kotłownia, z której ciepło ma być dostarczane do pomieszczeń siłowni. Jeśli Łódzkie Przedsiębiorstwo Instalacji Przemysłowych uruchomi szybko prowizoryczne ogrzewanie, to pracownicy elbląskiego „Zamechu” przystąpią w listopadzie do uruchomienia.

A może by i u nas?

Nowa forma opieki nad młodzieżą szkolną

W kilku miejscowościach otwarto tytułem eksperymentu ośrodki szkolno-wychowawcze. Placówki te przeznaczone są dla dzieci oraz młodzieży, której rodzice z racji swoich obowiązków zawodowych i społecznych nie mogą zapewnić im wystarczającej opieki i warunków do nauki.

Każdy z ośrodków składa się ze szkoły podstawowej lub liceum ogólnokształcącego oraz internatu.

Obecnie istnieje 5 tego rodzaju ośrodków eksperymentalnych: 3 w Warszawie oraz po jednym we Wrocławiu i Cieszyźnie. Według opinii pedagogów, osiągnięcia one dobre wyniki w nauce i wychowaniu. (PAP)

Konflikt Algieria — Maroko

ten może wydać się dziwny; to też aby go w pełni zrozumieć, trzeba cofnąć się w czasie o przeszło sto lat.

Algieria została podbita przez Francję po długiej walce obronnej; pierwsze oddziały francuskie wyładowały tam w r. 1830, ale dopiero w r. 1872 Algieria stała się kolonią Francji. Walki plemion berberyjskich przeciwko okupantom nigdy zresztą nie wygasły, doprowadzając wreszcie do niepodległości, którą państwo to cieszy się od kilku zaledwie lat.

WSPÓLNA PRZESZŁOŚĆ

Maroko od dawna budziło apetyty zarówno Francji, jak też Hiszpanii i wilhelmowskich Niemiec. W rezultacie zostało ono podzielone w r. 1906 między dwóch pierwszych kolonialistów, ale już 6 lat później zostało podporządkowane silniejszej Francji, która narzuciła Marokańczykom swój protektorat. Teraz można zrozumieć fakt niewytyczenia dokładnych granic między Algierią i Marokiem, zwłaszcza, że tereny pograniczne przebiegały w większości przez piaszki pustynne.

Niepodległość uzyskało Maroko w r. 1956, w drugim roku klęski Francuzów w Indochinach i nasiłkujących się walk w Algierii; po prostu Francja nie miała wówczas tyle siły, by opanować krwawo demonstracje niepodległościowe.

dzie do uruchomienia pierwszej turbiny o mocy 125 MW.

Choć uruchomienie trzeciej w tym rejonie wielkiej elektrowni „Patnów” nastąpić ma dopiero za trzy lata, to jednak na jej terenie trwają równie intensywne roboty inwestycyjne. Niweluje się teren, wytycza drogi, zagospodarowuje plac budowy. Już w przyszłym roku zacznie się wznoszenie głównego budynku elektrowni; rozpocznie się też prace przy montażu kotła-olbrzyma o wydajności 650 ton pary na godzinę. (PAP)

Witamy „Mewę” i „Jastrzębia”

Dokończenie ze str. 1

młodsza od swego, kosmicznego brata. Urodziła się 6 marca 1937 r. we wsi Maslennikowo koło Jarostawia, w rodzinie traktorzysty. Ojciec jej zginął w czasie ostatniej wojny. 17-letnia Walentyna rozpoczęła pracę w fabryce. Przez 7 lat, Tierieszkowa pracowała i jednocześnie uczyła się; najpierw w szkole wieczorowej, potem w technikum włókienniczym, które ukończyła w roku 1960.

W roku 1959 zapisała się do aeroklubu. Obecnie Walentyna ma na swym koncie już 126 skoków spadochronowych. Pod koniec zeszłego roku — już w szkole kosmonautów — Tierieszkowa otrzymała stopień podporucznika. Jest ona członkiem KPZR.

Dyskusja w ONZ w sprawie ChRL

Na poniedziałkowym posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego ONZ delegacji Syrii, Mali, Gwinei i Burundi wypowiedzieli się za przywróceniem Chińskiej Republiki Ludowej należnych jej praw w ONZ.

Delegaci Haiti, Nikaragui, Grecji, Hiszpanii, Turcji i oczywiście czangkajszekowiec obstawali przy odrzuceniu projektu rezolucji w tej sprawie.

W wyniku dyskusji projekt rezolucji, wzywający do przywrócenia ChRL należnych jej praw w ONZ, został odrzucony większością 57 głosów przeciwko 41. 12 delegacji wstrzymało się od głosu. (PAP)

Na Kasprowym — plaża

Od paru dni w Tatrach panuje piękna pogoda. Przebywający tu jeszcze liczni wczasowicze korzystają z ostatnich kąpieli słonecznych. W poniedziałek na Kasprowym Wierchu i Hali Gasienicowej kilkadziesiąt osób opalało się... w kostiumach kąpielowych. W miejscach osłoniętych od wiatru i w słońcu — słupek rtęci znacząco przekraczał 20 stopni C. (PAP)

Spotkanie w ambasadzie polskiej w Moskwie

21 bm. odbyło się w ambasadzie PRL w Moskwie spotkanie delegacji działaczy rad narodowych z wicepremierem Zenonem Nowakiem z przedstawicielami rządu ZSRR, władz radzieckich i Rad Deputowanych Ludu Pracującego.

Na spotkanie przybyli: zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR M. Lesieczko, zastępca przewodniczącego Rady Ministrów RFSSR M. Jasnow, kierownicy wydziałów i resortów Rady Najwyższej ZSRR, Rady Ministrów, Ministerstwa Spraw Zagranicznych, KC KPZR, Rady Moskiewskiej i Rad Deputowanych Ludu Pracującego. Spotkanie upłynęło w bardzo serdecznej atmosferze. (PAP)

„Mewa” i „Jastrząb” stali się nowymi rekordzistami Kosmosu. Na koncie Tierieszkowej zapisano 71 godzin spędzonych w przestrzeni pozaziemskiej, 48 obrotów wokół naszego globu i ok. 2 mln. przebytych km. Bykowski stał się natomiast absolutnym rekordzistą świata — zarówno pod względem długości, pobytu poza Ziemią, jak i długości przebytej trasy. Dokonał 81 okrążeń Ziemi — przebywając w ciągu 119 godzin ponad 3,3 mln. km.

Wynik kosmicznej pary przeszedł 3-krotnie przewyższa łączne osiągnięcia wszystkich amerykańskich kosmonautów.

Obojgu kosmonautom nadano tytuły Bohatera Związku Radzieckiego.

Witamy ich serdecznie!
PAP

„Koziołki” płacą

W 336 Poznańskiej Grze Liczbowej „Koziołki”, której losowanie odbyło się w dniu 20 X 1963, nie stwierdzono żadnego kuponu z pięcioma trafnymi zakreśleniami. Zgodnie z postanowieniem paragrafu 25 regulaminu PGL „Koziołki”, fundusz przypadaający na wygrane i stopnia zostanie podzielony na wygrane: II, III i IV stopnia.

Stwierdzono: 20 „czwórek zwykłych” — po 7.433 zł; 46 „trójek premiiowanych” — po 261 zł; 874 „trójki zwykłe” — po 161 zł; 1.143 „dwójki premiiowane” — po 18 zł; 14.865 „dwójki zwykłych” — po 9 — zł.

Na uczestników gry, którzy trafnie wytypują pięć liczb — czeka specjalna premia w wysokości — 300.000 zł.

~~~~~

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował K. Monikowski.

GŁOS WIELKOPOLSKI redaguje Kolegium. Adres redakcji: Poznań, ulica Grunwaldzka 19. Centrala tel. 611-21 łączy wszystkie działy. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka. P-8

## Port — sport — polska — India 1:2

# Nie straszni nam mistrzowie olimpijscy

Trzeci pojedynek z siedmiokrotnym mistrzem olimpijskim Teju na trawie — India, cieszył się i tym razem dużym zainteresowaniem publiczności. Dla naszych hokeistów był to też jeden bardzo ważny sprawdzian, czy nasza reprezentacja posiada dostateczne kwalifikacje aby wyjechać na piąde w Tokio.

Mecz, rozegrany na stadionie im. 22 Lipca, przegrali wprawdzie nasi reprezentanci 2:1 (2:1), lecz byli równorzędnym przeciwnikiem dla dobrze technicznie wyszkolonej i bardzo szybkiej hinduskiej jedenastki. Wyrównanie wyniku było możliwe a w ostatnich minutach wisiło na przysłowiowym włosku.

Goście bronili się przed utratą bramki bardzo skutecznie angażując w to niemal całą jedenastkę.

Po uroczystych ceremoniach po witalnych i odegraniu hymnów państwowych przed publicznością zaprezentowały się drużyny w następujących składach: Indie: Sh. Laxman, Gurbur Singh, Dharam Singh, Mohinder Lal, Charanjit, G. Savant, Balbir Singh, V. J. Peter, Harbinder Singh, B. Patil i Ali Sayeed. Polska: Wojtylak, Kubiak, Wł. Smigielski, R. Miścał, Marzec, Wrona, Płak, Rożański, Ziemia, Powalowski i Cichoci.

Jak zwykle w pierwszych minutach, obie strony grały nerwowo. Początkowe akcje były mało skoordynowane szczególnie na

### Dzisiaj w telewizji

## Mecz piłkarski Anglia — reszta świata

Angielski Związek Piłki Nożnej obchodzi dzisiaj 100-lecie swego istnienia. Z tej okazji na stadionie Wembley w Londynie, odbędzie się mecz piłkarski Anglia — reszta świata. Mecz, reklamowany na Zachodzie, jako spotkanie stulecia, transmitowane będzie przez Euro i Interwizję, w tym również telewizję polską od godz. 14.40 do 16.30.

Reprezentacja Anglii wystąpi do tego atrakcyjnego spotkania przeciwko drużynie złożonej z zawodników wszystkich kontynentów. W zespole tym znajdują się piłkarze ZSRR, NRF, Jugosławii, Brazylii, CSRS, Chile, Włoch, Hiszpanii, Szkocji i Francji. Bramki reprezentacji świata bronieć będzie Rosjanin Lew Jaszin. (x)

100 lat temu, 23 października 1863 r. w angielskim mieście Rugby utworzona została angielska federacja piłkarska. Data ta uważana jest za oficjalne powstanie piłki nożnej na świecie. Właśnie w setną rocznicę, na londyńskim stadionie Wembley nastąpi inauguracja obchodów, związanych z tą rocznicą. Ukoronowaniem obchodów 100-lecia tej, najpopularniejszej na świecie dyscypliny sportu, będą mistrzostwa świata w 1966 r., które także odbędą się w Anglii.

Wprawdzie 23 października 1963 r. uważany jest za oficjalne powstanie piłkarskiej, to jednak dyscyplina ta ma wielowiekową tradycję. W różnych formach grano w piłkę w starożytnej Babilonii, potem w cesarstwie rzymskim, a w średniowieczu na ulicach miast angielskich. Międzynarodowa federacja utworzona została w r. 1904. Anglia w pierwszym 50-leciu istnienia piłkarska była mocarstwem, z którym nikt nie mógł rywalizować. Od 1930 r. Anglicy mieli już coraz więcej konkurentów. Anglii nigdy jeszcze nie udało się zdobyć tytułu mistrza świata.

W okresie powstawania tej dyscypliny sportu, Anglicy stworzyli przepisy i systemy gry. Ostatnio Anglia od 10 już lat nie odgrywa poważniejszej roli w światowym piłkarstwie. Przegrała w 1954 r. po raz pierwszy na własnym terenie i od tego czasu przysłała ostatni mistrzowski trofeum Albionu. Pierwszymi pogromcami Anglików byli Węgrzy (3:6).

Mecz pomiędzy Anglią i resztą świata ma raczej charakter symboliczny. Obecna klasa piłkarzy angielskich, bynajmniej, nie przystaje do walki z tak silnym przeciwnikiem. Międzynarodowa federacja piłkarska postanowiła jednak, dla uczczenia setnej rocznicy, zorganizować to atrakcyjne spotkanie. (PAP)

## Kolarska jesień

W najbliższą niedzielę Okręgowa Komisja Turystyki Kolarskiej PTTK, Klub Turystyczny Grunwald oraz Oddziałowa Komisja Turystyki Kolarskiej PTTK — HCP wspólnie z DKKFIT Grunwald organizują ostatnią w tym sezonie imprezę turystyczną dla kolarzy w Jeziorach na terenie Wielkopolskiego Parku Narodowego.

Program tej ciekawej imprezy przewiduje m.in. rowerocross na terenie ośrodka wypoczynkowego w Lipnie, turystyczno-krajoznawczą zgrupę zgrupule oraz inne atrakcje. Udział w imprezie może wziąć każdy kolarz, który ukończył 12 rok życia. Zgłoszenia przyjmują OKTK PTTK przy Starym Ryнку 91. (b)

## 30 reprezentacji na mistrzostwach Europy w siatkówce

W Bukareszcie rozpoczęły się mistrzostwa Europy w koszykówce kobiet i mężczyzn. Startowali w nich 30 reprezentacji. W turnieju kobiet, który trwa w dwóch grupach, w których po dwie drużyny do finałów. Polska reprezentacja na jest przez grupę mężczyzn. Losowanie grup było naszymi reprezentantów. W tym momencie są wszelkie szanse, byfikowanie się do walki w nich.

## Crossowcy zakończyli sezon

Crossowcy województwa łódzkiego, należący do strefy I, II, III, IV, obejmującej także okręgi łódzki i szczeciński zakończyli w ubiegłym tygodniu sezon mistrzostw. W turnieju 50 motocyklistów uczestniczących w eliminacji, która kończyła się w mistrzostwach, w pierwszym organizatorze turnieju, który był doskonałym organizatorem, cała sekcja motocyklistów polskiego AZS-u przy Wyższej Szkole Rolniczej. Debiut wypadł spona, organizacja była sprawną.

Podobnie jak w poprzednim sezonie, w tym roku mistrzostwa województwa łódzkiego, zakończył się zwycięstwem „Junaka”, który stanowiąc krajową czołową ekipą, w łącznym punktowym strzocie crossowców PZM na zachodniej Szczecin zdobył miejsce przed Poznaniem i Górami.

Indywidualnie IV eliminacji w klasie 125 cm wygrał Jan Byski (Junak) przed Bogusławem Babiczem (Junak) i Szymonem (AZS — Motor) — 1. Romuald Przybylski (AZS), 2. Ignacy Przybylski (Junak), 3. Edward Kurowski (Junak), 4. Kurowski, 5. Babicz, 6. Leopold Januszewicz (Junak). Bieg finałowy w tym momencie czasu o puchar „Koziołki” wygrał Ignacy Przybylski przed Babiczem, Szymonem i Kurowskim. Klubowa klasa, jak było do przewidzenia, dała 1 miejsce Junakowi — 22 punkty przed AZS — 14 pkt. i Zjednoczeniem — 4 pkt. W najbliższym czasie zostaną podsumowane wyniki czterech eliminacji.



# bez inicjatywy ani rusz!

by przynajmniej drogę wylazły kamieniami.

Zestawiając te dwa fakty, przychodzi na myśl pytanie: dlaczego jedna społeczność wiejska przyjęła postawę ambitną, czynną, zdobyła się na wspólny wysiłek, a druga pozostała bierna wobec swoich potrzeb?

Można odpowiedzieć krótko: sedno sprawy tkwi na ogół w dobrej inicjatywie popartej czynną postawą społecznego aktywności czy też całego społeczeństwa.

Ale to nie wyczerpuje jeszcze sprawy. No, bo wyobraźmy sobie, że w miasteczku M. rzucono projekt budowania domu kultury. Inicjatywa spotkała się z uznaniem mieszkańców. Powstał komitet budowy, a kto żył dyskutował, jaki ten dom ma być. Zrazu skromny przybytek amatorskiej wesołości urosł w życzeniach niektórych do rozmia- rów mediolańskiej La Scali. Spierano się długo aż... projekt upadł. Po prostu zabrakło realizmu.

Na ogół jednak społeczne inicjatywy rodzą się wskutek określonych potrzeb i w oparciu o rozeznanie możliwości. Niepodobna wyżyć się jednak obawy, że wśród naszego społeczeństwa nie brak nader wielu „inicjatorów-zapalczyków”, a raczej podpalaczy. Zawsze pełni znakomitych pomysłów, poważnych argumentów na ich poparcie — przychodzą, rzucają projekt, niecałkowicie entuzjastycznie i... odchodzą. Nie podparli konkretną robotą fajerwerk szybko gaśnie, pozostawiając po sobie zniechęcenie. Bywa i tak...

Po pełniejszą odpowiedź na nasze pytanie i wątpliwości udajemy się w Wielkopolskę. Z reporterską ekipą jedziemy w teren i tam będziemy szukać prawdy o społecznej inicjatywie, o jej cenie i wartości, o jej dobrych drogach i manowcach.

Rzucamy hasło: „Bez inicjatywy ani rusz!” i w akcji pod

tym tytułem będziemy się starali pokazać Czytelnikom, powiat za powiatem, ciekawsze przedsięwzięcia społeczne: kulturalne i gospodarcze naszego województwa.

Pokazaniem tych dobrych przykładów chcemy spopularyzować hasło: „Bez inicjatywy ani rusz!”, a tym samym zachęcić do pożytecznych, realnych i trwałych inicjatyw, angażujących jak najszerzej rzeszę obywateli do społecznego czynu; zachęcających mieszkańców miast i wsi do czynnej postawy wobec spraw ogółu.

Nie chodzi nam wyłącznie o przedsięwzięcia typu produkcyjnego czy budowlanego, ale także o akcje organizatorskie z zakresu kultury, oświaty, turystyki czy higieny.

Będziemy się starali także ujawnić, co jest jeszcze w powiecie do zrobienia, co zdaniem mieszkańców powinno zainteresować organizacje społeczne i polityczne, i co zasługuje na szczególną uwagę. Do zrobienia jest wszędzie dużo, a wiele da się zrobić, przy dobrych chęciach. Są potrzeby, których państwo nie zaspokoi bez współudziału obywateli, bo na razie go na to nie stać. Ale są rezerwy energii ludzkiej oraz środków materialnych, których wykrycie i uruchomienie może potrzeby te przynajmniej częściowo zaspokoić. Nie da się obecnie np. centralnie rozwiązać problemu powszechnej opieki lekarskiej na wsi, ale można to zrobić siłami lokalnymi, zakładając spółdzielnie lekarskie.

Do udziału w akcji zapraszamy wszystkich Czytelników. Będziemy wdzięczni, jeśli zechcą nadsyłać do redakcji swoje uwagi o inicjatywach miasteczek i wsi w dobrych i nieudanych przedsięwzięciach, czynach społecznych, o zasługach ludzi i organizacji.

Jutro rozpoczynamy. Jako pierwszy w naszej akcji pokazujemy powiat Nowy Tomysł.

ZBIGNIEW MIKA

## „Kazachstanska Prawda”

zamieszcza na numerze z 6 bm. list byłego więźnia z czasów stalinowskich, Aleksandra Gudzenki do O. Mackiewicza — autora reportażu o „beziemiennym człowieku pracy — jednej z licznych ofiar samowoli z okresu kultu Stalina”. Bohaterem tego reportażu był właśnie Gudzenko, „Kazachstanska Prawda” w następujących słowach kreśli jego sylwetkę:

„W swoim czasie nazwisko Aleksandra Gudzenki znane było dobrze w sferach dyplomatycznych i naukowych. Spełniając odpowiedzialnie misję rzędu radzieckiego oficera, pełnił on rolę kłosa w polu. Gudzenko zajmował się zaradczymi selekcjami roślin i był gorącym zwolennikiem Mieczurina”. W okresie kultu jednostki został oskarżony i skazany na 20 lat więzienia. 17 lat, aż do 1953 roku, spędził za drutem kolczastym w jednym z obozów wieziennych na terenie Kazachstanu. Mimo ostrego go reżimu obozowego, mimo niezwykle trudnych warunków Gudzenko wyhodował w obozie nowy gatunek stepowej wiśni, którą spotkać można obecnie w wielu gospodarstwach Kraju Celinowego; w obozie napisał dwie prace z dziedziny sadownictwa, które wydano w latach czterdziestych bez podania nazwiska autora. Obecnie Aleksander Gudzenko, któremu przysługują dobre imię, pracuje w Centralnym Laboratorium Genetycznym w Mieczurinsku”.

List Gudzenki do Mackiewicza, załączony „Nie przedstawialiś być ludźmi...” i będący polemiką z opowiadaniem Solżenicyna „Jeden dzień Iwana Denisowicza”, zamieszczamy poniżej w obszernych fragmentach:

„Główną i najcenniejszą

## GO NIEŻA — INNI

zaletą waszego reportażu jest, moim zdaniem, pragnienie, by ukazać duchowy stan „zeka” (nazwa więźnia w żargonie obozowym — przyp. lek.), jego przekonania, jego wiarę w naród, w partię, jego twórcze porywy w każdych okolicznościach.

Pisarz Solżenicyn w swym opowiadaniu „Jeden dzień Iwana Denisowicza”, które wywołało tyle wzruszeń, nie próbował nawet tego uczynić. Z dokładnością aparatu foto graficznego przedstawił ponure warunki obozu specjalnego, ale człowieka nie udało mu się pokazać”.

Autor listu pisze dalej o tym, że więźniowie mieli poczucie własnej godności i koleżeństwa, że żoładek, przeżycie za wszelką cenę nie były jedynymi idea- mi, chociaż zdarzały się wyjątki pokroju Iwana Denisowicza. Koleżeństwo przejawiało się nie tylko w dzieleniu się kawałkiem chleba, ząbkami czosnku, papierosem:

„W 1959 roku pewien ukraiński kompozytor stworzył w obozie wspólny chór. Co prawda, chórówi temu nie sędzono był długi żywot. Kompozytora wsadzono do karceru za odmowę wykonania kantaty o Stalinie. W tym samym obozie skrzypek — wirtuoz Ludwik Bertawski (obecnie pracuje w filharmonii ryskiej) swą cudowną muzyką kazał nam zapominać o rzeczywistości i przenosił nas do innego, pięknego świata”.

Więźniowie siali też kwiaty zajmujące całą wolną przestrzeń między barakami. Mimo wyczer-

## Polemika z Solżenicynem

pującej pracy w kopalni, niektórzy więźniowie rzeźbili z drewna piękne figury szachowe, lepił z chleba (choć był w obozie droższy od zła) piękne rzeźby. Pewien inżynier Wieszniakow, zwykła lyżka słowia z zaoszczędzonymi brzożkami zrobił skrzypce, które pięknym dźwiękiem przypominały Stradivariusza.

„O tych aspektach życia obozowego Solżenicyn nie wspomina ani słowem. A po za tym, po co podciągać wszystkie strażników pod jeden strychulec, robić z nich bestie? Znajdowali się wśród nich również lotry. Jednakże bardzo wielu z nich, narażając się na niebezpieczeństwo, wykazywało humanitaryzm, na który nie zezwalał przecież reżim obozowy. Ja sam mogę coś o tym powiedzieć. Zdarzyło się to w obozie, w którym przebywałem od 1941 do 1951 roku. 20-letni wyrok otrzymałem w 43 roku życia. Wydawało się, że wypadnie mi zginąć przy tłuczeniu kamieni.

Naczelnik bloku, N. Rusanow, dowiedział się, że przywieziono do obozu sadownika — miezurinowca. W tym samym bloku przebywał światowej sławy hodowca roślin Pustowoj i inni wybitni radzieccy hodowcy roślin. Rusanow poręczył za nas i stworzył nam wszelkie warunki prowadzenia pracy w dziedzinie selekcji drzew owocowych. Tylko dzięki jego pomocy udało się zasadzić w obozie przeszło 100 ha sadu, wyhodować szereg nowych gatunków śliw, jabłoni i gruszy. Tylko dzięki poparciu Rusanowa udało mi się napisać i wydrukować bezimiennie broszury i książki. Niejednokrotnie Rusanow wyciągał mnie i innych więźniów specjalistów z ciężkich warunków, gdy popadaliśmy w kolizję z rygorystycznymi stróżami reżimu obozowego.

Rusanow, uczciwy komunistą, człowiekiem humanitarnym, nie był wówczas „na linii”. Usunięto go więc z pracy. Obecnie mieszka pod Mo-

choć udział produkcji rolnej w dochodzie narodowym kraju wynosił tylko 25 procent to jednak odgrywała ona w naszej gospodarce bardzo doniosłą rolę. Wszelkie wahania w tej dziedzinie są natychmiast odczuwalne nie tylko w naszym życiu codziennym, ale rzutują też na szerzej pojętą stopę życiową — zaopatrzenie przemysłu, handel zagraniczny itp.

Oto przykład kompleksu skutków ekonomicznych wywołanych dwoma z kolei latami słabego urodzaju: 3 mln ton importowanych zbóż, przy jednoczesnym zmniejszeniu eksportu rolnospożywczego. Niedobory z tego tytułu trzeba łączyć z wyczerpaniem eksportu artykułów przemysłowych oraz pewnych surowców i materiałów, w które sami bynajmniej nie opływamy. Pod naciskiem konieczności musieliśmy zmniejszyć import potrzebnych nam surowców. Powoduje to pogorszenie zaopatrzenia naszego przemysłu, co z kolei wpływa hamując na tempo przyrostu produkcji przemysłowej. Odczuwa to natychmiast zarówno rynek wewnętrzny jak i handel zagraniczny.

Wbrew utartym opiniom, problem zboża to nie tylko chleb i bułki; to przede wszystkim pasze! Jeśli w latach 1961 do 1962 na spójcie po- szło ponad 6 mln ton zboża, to na pasze zużyliśmy go aż 9 mln. O ściślejszej współzależności między ilością zboża a poziomem hodowli świadczy chociażby fakt, że w roku gospodarczym 1962/63 spadek po- głowia trzody chlewnej sięga blisko 2 mln sztuk tj. 14,4 procent, przy 2 procentowym zaledwie wzroście liczby bydła. Tak dużego spadku nierogaczyny nie notowaliśmy w kraju w całym okresie powojennym. Niedobory paszy- wy sorwały, że w 8 miesiącach br. rolnicy całego kraju dostarczyli o 271 mln litrów mleka mniej niż to przewidy- wał plan i 250 mln litrów mniej niż w analogicznym okre- sie poprzedniego roku.

Na cały ten łańcuch wzajemnych zależności i szczegól- na rolę rolnictwa w naszym życiu gospodarczym, zwrócił uwagę I sekretarz KW PZPR Jan Sztybel podczas ostat- nich obrad Komitetu do spraw Rolnictwa przy Komite- cie Wojewódzkim partii.

Wielkopolska jako drugi co do wielkości rejon produkcji rolnej w kraju ma tu szcze- gólne zadania. Stąd też wiel- ka troska naszej instancji par- tyjnej i działaczy gospodar- czych o wykorzystanie wszy- stkich istniejących możliwo- ści w celu utrzymania obecne- go stanu hodowli, a tam gdzie jest to możliwe, nawet jego zwiększenie.

Jak wynikało z referatu se- kretarza KW Stanisława Fur- gała oraz z dyskusji, moż- liwości takie istnieją. Sierp- niowe deszcze nie mogły wpraw- dzie wpłynąć już na plony zbóż, spowodowały jednak niezwykle szybki odróst po- plonów, wsiwek i traw oraz poważne zwiększenie zbiorów głównych upraw paszowych. Tak plony ziemniaków kształ- tują się w granicach 125—130 kwintali z ha, a nie jak po- przednio szacowano 100 kwin- tali. Dzięki temu uzyska się

skwąg, a wielu jego dawnych więźniów przyjeżdża do niego, aby uściśnić rękę temu uczciwemu komunistcie, który nigdy nie przestał być czło- wiekiem”.

Autor podaje też inne przy- kłady bohaterstwa strażników, którzy potajemnie dawali „wro- gom ludu” chleb, papierosy, ka- zę. Pisz, że dzięki temu prze- żył 67 dni lodowatego karceru.

„Solżenicyn ostrym pió- rem pisarza nakreślił tylko sytuację, zewnętrzny wygląd więźnia, bał się jednak lub nie zechciał zażyć do duszy człowieka. Dlatego przedsta- wił pół-człowieka pół-zwie- rzę. Spróbujcie namalować obraz, pokażać duszę komu- nistów, z których zrobiono wrogów ludu, ale którzy po- zostali komunistami”.

Warto jeszcze dodać, że re- daktor „Kazachstanskiej Prawdy” Mackiewicz pracuje nad powie- ścią poruszającą te tematykę. Fragmenty wkrótce ukażą się na łamach tego dziennika.

LEKTOR

w Wielkopolsce 700—800 ty- sięcy ton ziemniaków więcej niż przewidywano. Wstępne szacunki zbiorów buraka cu- krowego wykazują około 260 kwintali z ha, tj. o 40 kwintali więcej niż przewidywano w miesiącach suszy. Oznacza to, że dostawy tego cennego su- rowca będą prawie takie same jak w roku ubiegłym, co poz- woli na wyprodukowanie 25 do 30 tysięcy ton cukru więcej niż przewidywano. Oznacza to również dodatkowe 130 tys. ton liści na kiszonki i przeszło 100 tys. ton wyśrodków.

Istniejący rezerwuars paszy- wy można znacznie pomnożyć przez stosowanie mieszanek treściwych. Dzięki zwiększo- nej pomocy państwa dla rol- nictwa producenci trzody be- konowej naszego wojewódz- twa otrzymają w IV kwartale br. i w I półroczu 1964 r. o 58,6 tys. ton pasz treściwych wię- cej niż w analogicznym okre- sie ubr., zaś dostawy mleka o 33,5 tysięcy ton więcej. W su- mie gospodarka chłopska na- szego województwa zyska do- datkowo 126,3 tysięcy ton pasz treściwych wymienianych za zboże.

Realizacja trudnych zadań stawianych przed wielkopols- kim rolnictwem w r. 1964 wy- maga mobilizacji całej wsi do uruchomienia i wykorzystania wszystkich istniejących re- zerw. Stąd też — jak podkre- ślano w toku obrad Komitetu — szczególnego znaczenia na- biera wzmocnienie partyjnego oddziaływania na całe środo- wisko wiejskie. „Na odbywa-

nych obecnie zebraniach wiejs- kich organizacji partyjnych — powiedział w swym refera- cie Stanisław Furgal — należy w oparciu o zadania wysunie- te przez Władysława Gomułkę w przemówieniu na Central- nych Dożynkach opracować program działania na okres je- sienno-zimowy, oraz dokonać oceny realizacji zadań wyni- kających z gromadzkich pla- nów rozwoju rolnictwa. W szczególności istnieje potrzeba omówienia zadań w zakresie nasiennictwa, nawożenia i wal- ki chemicznej ze szkodnikami i chorobami roślin, w produk- cji kompostów, efektywności wykorzystania sprzętu mecha- nicznego, kółek rolniczych, właściwej organizacji pracy maszyn rolniczych oraz ich koncentracji, stanu zagospoda- rowania ziemi, użytków zielo- nych oraz przedsięwzięć zmie- rzających do zwiększenia za- sobów paszowych. Zebrania te powinny również oceniać dział- alność samorządnych organi- zacji chłopskich kółek rolni- czych, spółdzielczości wiejskiej itp.”

Zarówno w referacie jak i w dyskusji przestrzegano przed „uchwałomanią” i papierko- wym robieniem planów. „Nie uchwały — mówił Jan Szy- dak — lecz sprawna organi- zacja różnorodnych wysiłków i polityczna praca nad stwo- rzeniem warunków do realiza- cji wytyczonych zadań, gwa- rantuje pomyślne ich wyko- nanie.”

FELIKS BIŁOS

## TELEWIZJA

## Teatr TV

Jedną z najlepszych, jeżeli w ogóle nie najlepszą, pozycją Telewizji jest teatr. Zaczę od Kobry, jako wywołującej naj- więcej dyskusji i częściej nas co pewien czas czynią- tak, co mogłoby służyć jako ilustracja do cyklu telewizyj- nych wykładów pt. „Co to jest szmira, chała, miernota itp. i jak z nimi walczyć?” Nawiasem mówiąc, przydałby się taki cykl w Te- lewizji. Do nadanego z Łodzi w miniony czwartek widowiska pt. „Siódmy skok” (autor J. Janczur w reżyserii J. Słotwińskiego, podobnie zresztą jak i do niektórych aktorów — można by mieć nieco pretensji. Wielkim jednak plusem „Siódmego skoku” było mocne osadzenie sztuki w naszej rzeczywistości. Stąd jej duża aktualność, obliczona na wychowawcze oddziaływanie. Takie paczki „złoty młodzieńców”, jakie oglądaliśmy w widowisku Janczura nie należą u nas do zjawisk bardzo wyjątkowych. Nie wszyscy może mają takie pomysły i rzadko zostają aż mordercami, ale autorowi przecież chodziło o pokazanie, do czego może prowadzić bimbanie z obowiązków i norm współżycia społecz- nego, łatwo zdobywane pieniądze i absolutna bezdecechość. Dreszcz nie był tu celem, lecz tylko środkiem do stworzenia klimatu, potrzebnego do kryminalu. Może trochę za dużo było w „Siódmym skoku” zbyt widocznej dydaktyki, ale lepsze to, niż makabra dla makabry bez jakiegokolwiek ładunku intelek- tualnego. Pretensję mam natomiast do zakończenia, w którym autor każe ginąć młodemu zabójcy. Trochę to sztuczne, gładkie i dla autora najłatwiejsze rozwiązanie sprawy.

Studio Literackie TV — będące w gruncie rzeczy, jedną ze scen teatralnych, tyle tylko że sceną, w której główną funkcję spełnia słowo, a osoba aktora schodzi niejako na drugi plan — wysła- wiło „Notatki z frontu 1941—1944” poety dagestańskiego, uczest- nika II wojny światowej Effendi Kapijewa. Lapidarność „Notatek” przedwcześnie zmarłego poety, a równocześnie ich ekspresja, szczerść — daleka od bohaterszczyzny, patosu i koturnowości — stanowią o wielkiej wartości tego na polu kronikarskiego, na polu literackiego dokumentu. Studio Literackie „Notatki z fron- tu” dopisało do rejestru swych osiągnięć jeszcze jedną wartości- wą pozycję. Reżyser J. Markuszewski dobrał świetny zespół aktor- ski: E. Czyżewską, W. Kowalskiego, A. Łapickiego, P. Pawłow- skiego i W. Siemionę. Wielka współczesna wartość „Notatek z frontu” tkwi w tym, że jest to wstrząsający dokument o wojnie, zbrodniach, okrucieństwach i cierpieniu, które niesie z sobą każdy konflikt zbrojny.

Konflikt zbrojny, ściślej — czas wojny 1939—1945, obejmują- też adaptowane przez Krystynę Nasulanek widowisko pt. „Sława i chwała” Jarosława Iwaszkiewicza. Ta wielka powieść epicka, która weszła na trwałe do historii naszej najnowszej literatury, obejmuje okres od lat sprzed pierwszej wojny światowej aż do współczesności; zawiera olbrzymi ładunek przemysłu pisarza, a rozgrywająca się przez lata akcja stwarza doskonałą okazję do konfrontacji postaw i poglądów bohaterów utworu. Gdyby wido- wisko miało objąć całą tematykę powieści, musiałoby być albo bardzo długie, albo wulgarne, spłycone. Toteż dobrze się stało, że zadaptowano tylko część tej wielkiej trzytomowej powieści. Niestety, ambitny zamiar katowickiego Teatru TV przerósł moż- liwości realizatorów i reżysera (A. Szafranski) i kilkunastu aktorów, z których większość stworzyła postacie mało przekonujące, rażące chwilami sztucznością, chociaż kilka kreacji było dobrych. Wymienię tu znaną kiedyś aktorkę poznańską M. Kiernikównę w roli Oli — malki trojga dzieci zabitych przez hitlerowców. Bez- spieczną zasługą Telewizji jest przybliżenie utworu znakomitego pisarza masowemu odbiorcy. Spektakl TV wielu zachęci zapewne do przeczytania całej powieści.

Skoro już mowa o przybliżeniu dzieł literackich szerokim rze- szom społeczeństwa, radzę zwrócić uwagę na świetnie dotychczas robiony cykl pt. „Dzieje dramatu”, w którym mało jest wykładu a za to dużo dobrej sztuki, granej przez świetnych aktorów, o czym szerzej przyjdzie chyba wkrótce napisać.

Poniedziałkowa sztuka Ludwika Hieronima Morstina (obcho- dzącego niedawno 50-lecie pracy dramaturgicznej) pt. „Taniec księżniczki” należała do takich właśnie dobrych, dobrze reżyze- rowanych (Jerzy Dobrowolski) i dobrze zagrzanych. A że ta bez- pretensjonalna, pogodna, acz lekko ironiczna, komedia ma de- wisę — jak mówi A. Bogucki grający rolę ojca trochę zwirowa- nej ale przemitej rodziny — „śmiejmy się, bo wiadomo, że świat potrwa jeszcze długo”. Uśmialiśmy się i ubawiliśmy znakomicie.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

## „Igloo” — domowy bar-lodówka

Zakłady Metalowe „Zakrzów” we Wrocławiu, znane były do- tychczas głównie z produkcji popularnych motorów: „ZAK” i „RYS”. Oprócz tego, fabryka produkowała również niewielkie ilości lodówek. Obecnie „Zakrzów” przedstawia się wyłącznie na budowę popularnych chłodzi domowych. M.in. opracowano tam prototyp nowoczesnej lodówki — baru: „Igloo”. W tym roku Zakłady „Zakrzów” wypuszczą ostatnią partię motorów i zają- ma się tylko budową lodówek. W przyszłym roku „Za- krzów” dostarczy ponad 100 tys. lodówek, a w latach następ- nych ich produkcja wzrośnie aż do 300 tys. (ZAP)



